

# Jerzy Flaga

---

## Klasztory Brygidek w Gdańsku, Elblągu i Lublinie. Założenie i uposażenie", Stefania Kamińska, Gdańsk 1970 : [recenzja]

---

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawnohistoryczny 18/3-4, 345-350

---

1975

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Stefania Kamińska: Klasztory brygidek w Gdańsku, Elblągu i Lublinie. Założenie i uposażenie. Gdańsk 1970, ss. 231 + 1 nlb.**

Wydana przed pięcioma laty praca Stefanii Kamińskiej (*Klasztory brygidek w Gdańsku, Elblągu i Lublinie. Założenie i uposażenie*. Gdańsk 1970) poświęcona jest dwom ważnym dla badań nad zakonami żeńskimi okresu średniowiecza zagadnieniom: procesowi fundacji klasztorów oraz problemowi pierwotnego ich uposażenia.

Autorka podejmując ten temat miała trudne zadanie do wykonania. Przyczyna tego była właściwie jedna, ale bardzo zasadnicza. Był nią bardzo ograniczony zasób źródeł, którymi autorka mogła dysponować. Najlepiej przedstawiała się podstawa źródłowa dla fundacji gdańskiej, najgorzej zaś dla klasztoru lubelskiego. Odbiło się to na konstrukcji pracy — fundacji gdańskiej poświęciła autorka ok. 90 stronic, natomiast lubelskiej zaledwie nieco ponad 20.

Z zespołów zwartych dotyczących wprost brygidek miała autorka do dyspozycji dla klasztoru gdańskiego (pomijam sygnalizowane, lecz nie wykorzystane przez autorkę zespoły archiwów zagranicznych: w Getyndze, Sztokholmie i Upsali) zachowane w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Gdańsku: prawie kompletny zbiór dyplomów odnoszących się do własności klasztornej oraz XVII-wieczną księgę sądową jurydyki brygidzkiej w Gdańsku; dla fundacji elbląskiej — materiały zawarte w Recesach Stanów Pruskich (księga z lat 1504—1513) i Rękopisach elbląskich (odpisy rachunków gospodarczych z końca XV w.) oraz dla lubelskiej fundacji — przede wszystkim informacje przekazane przez J. Długosza w 3 t. Liber beneficiorum. Inny typ źródła, które zostało wykorzystane stanowiły zachowane w Archiwach Diecezjalnych akta wizytacji biskupich z końca XVI i pocz. XVII w.

Całość pracy składa się z 5 rozdziałów, krótkiego wstępu i zakończenia oraz zamieszczonego na końcu wykazu klasztorów brygidzkich z podaniem nazwy klasztoru, czasu istnienia, oraz diecezji i kraju. Roz. I (Święta Brygida i jej zakon na tle kultury i umysłowości XIV wieku) poświęcony jest charakterystyce zakonu brygidek oraz osoby jego założycielki. Zakon św. Brygidy, jednej z najwybitniejszych kobiet europejskiego średniowiecza, był pierwszym zakonem skandynawskim. Stanowił on trzecie — jak się wyraża autorka — przebudzenie Północy (pierwsze stanowiła działalność cystersów za bpa Absalona w 2 poł. XII w., drugie — działalność zakonów żebrzących). W dotychczasowym chrześcijaństwie dominowały w zasadzie dwie kategorie zakonów: mnisze i żebracze. Nowo powstały zakon Zbawiciela (Ordo Sancti Salvatoris) wyrosły pod wpływem otrzymanych przez św. Brygidę objawień, podporządkowany przez Stolicę Apostolską regule św. Augustyna, łączący w sobie pierwiastki obu grup zakonów. W ramach jednej reguły wprowadzone zostały dwie formy życia zakonnego: kontemplacyjno-ascetyczna uprawiana przez grupę żeńską oraz czynna o charakterze apostołskim (o ele-

mencie monastyczno-ascetycznym na dalszym planie) realizowana przez kapłanów. W związku z tym centralną pozycję w zakonie zajmowały zakonnice, które stanowiły właściwy konwent, mnisi zaś należeli doń ze względu na swoje funkcje kapłańskie. Według autorki dzięki tym cechom zakon św. Brygidy zyskał zainteresowanie zarówno mas społecznych jak i władców terytorialnych. Jednakże, przypomnijmy, że mimo tego zainteresowania oraz zabiegów prowadzonych przez Założycielkę zakon formalnie został powołany do życia z pierwszym klaszotrem w Vadstena dopiero w sześć lat po Jej śmierci w r. 1379.

Przedmiotem czterech dalszych rozdziałów pracy są kolejno fundowane klasztory brygidek w XIV w. w Gdańsku (roz. II i III oraz w XV w. w Lublinie (roz. V) i Elblągu (roz. IV). (Autorka świadomie pomija zasadę chronologii i klasztor elbląski, najpóźniej powstały, ze względu na jego powiązanie z Gdańskiem umieszcza przed lubelskim).

Najwięcej miejsca poświęca Kamińska klasztorowi gdańskiemu, którego główną przyczyną powstania, jak się wydaje, było zapotrzebowanie miasta na tego rodzaju instytucję. W związku z tym ostatnim zjawiskiem autorka szeroko przedstawia społeczeństwo miast średniowiecznych, ze szczególnym podkreśleniem sytuacji kobiet oraz stosunki społeczno-polityczne Gdańska w XIV w. z uwzględnieniem elementów życia religijnego. Fundacja gdańska, jeśli można się tak wyrazić, była dwustopniowa. Uwieńczeniem jej był akt prawny biskupa, natomiast poprzedził go długotrwały proces, w którym oddziaływały różnorodne czynniki. W Gdańsku istniała specjalna społeczność pokutnic — miasto nie posiadało w tym czasie klasztoru żeńskiego — osiadłych przy kaplicy Św. M. Magdaleny. Społeczność ta została najpierw oddana pod kierownictwo brygidek, a następnie w r. 1396 przekształcona w klasztor. Nowy klasztor (nawiasem tylko żeński) uznany został przez St. Apostolską w r. 1397 bullą *Sacrae religionis* wydaną przez papieża Bonifacego IX. Aktu poświęcenia kościoła klasztorowego dokonał w tym samym roku Stefan biskup chełmski, wikariusz generalny wrocławski. Ufundowanie jeszcze w wymienionym roku domu dla mnichów i sprowadzenie ich w r. 1400 stanowiło ostatni etap procesu fundacji gdańskiej.

Na przykładzie fundacji gdańskiej obserwujemy ponadto bardzo interesujące zjawisko dla ówczesnych stosunków polsko-krzyżackich. Fundacja bowiem została dokonana na terenie państwa zakonu Krzyżackiego, jej inicjatorem i twórcą był wielki mistrz krzyżacki, wykonawcą zaś był biskup wrocławski (w osobie wikariusza generalnego) jako ordynariusz tego terenu, który w myśl reguły brygidzkiej był równocześnie najwyższym zwierzchnikiem klasztoru. Należy zauważyć, że autorka nie wyjaśniła dogłębnie zagadnienia: jak doszło do zaangażowania w procesie fundacji gdańskiej dwu instytucji, które na innych odcinkach były względem siebie wrogo nastawione i dlaczego zakon Krzyżacki dla planowanej przez siebie fundacji wybrał szwedzki zakon, którego Założycielka przepowiadała mu upadek. Wśród powodów, które mogły skłonić wiel-

kiego mistrza do osadzenia brygidek w Gdańsku uznała za najważniejszą popularność postaci i pism św. Brygidy na Pomorzu oraz kontakty państwa krzyżackiego ze Szwecją w XIV w.

Odmienne początki od klasztoru gdańskiego posiadały oba jego konwenty filialne: w Lublinie i Elblągu. Inicjatorem drugiego (zachowujemy kolejność przyjętą przez autorkę) było społeczeństwo. Mianowicie skonfederowane Stany Pruskie zaniepokojone przebiegiem działań wojennych w czasie wojny trzynastoletniej złożyły dla uproszenia zwycięstwa publiczne ślubowanie ufundowania klasztoru reguły św. Brygidy. Powodem wyboru tego, a nie innego zakonu było zapewne wspomniane już proroctwo św. Brygidy o rozgromieniu Krzyżaków, nie zrozumiałe dla fundacji gdańskiej. Dokładna data aktu ślubowania nie jest znana. Według autorki miał on miejsce prawdopodobnie między r. 1455 a 1458, być może na zjeździe stanów odbytym w Elblągu w dniu 19 kwietnia 1456 r. Na miejsce przyszłego klasztoru przeznaczono ocalałe ze zniszczonego w 1454 r. zamku krzyżackiego w Elblągu — podzamcze. Kiedy brygidki przybyły do Elbląga — nie wiadomo. Według źródeł znanych autorce wraz z brygidkami przybyli z Gdańska do nowego klasztoru także kapłani. Nowa fundacja otrzymała podwójną aprobatę: dnia 15 maja 1458 r. wyraził zgodę na jej powstanie papież Kalikst III, zaś w cztery miesiące później, dokumentem z 14 IX pozwolił na wzniesienie klasztoru i nadał pierwsze uposażenie w ziemi król Kazimierz Jagiellończyk.

Twórcą trzeciego klasztoru powstałego na pocz. XV w. był król Władysław Jagiełło. Dokładna data tej fundacji nie jest znana. Postanowienie o fundowaniu klasztoru poświęconego czci św. Brygidy powziął król w związku ze zwycięstwem odniesionym nad Krzyżakami w bitwie pod Grunwaldem w 1410 r. Pierwotnie klasztor miał stanąć na terenie Grunwaldu, lecz później — prawdopodobnie — na skutek tego, że teren ten ponownie znalazł się pod panowaniem Krzyżaków król zmienił decyzję. Z jakich racji Jagiełło wybrał dla swojej fundacji miasto Lublin autorka w oparciu o dostępne źródła nie potrafiła wyjaśnić.

W wymienionych fundacjach na uwagę zasługuje obok innych momentów, takich jak, że wszystkie trzy były związane w jakiś sposób w sprawą krzyżacką, że wszystkie trzy wyrosły w odmiennych warunkach społecznych, przede wszystkim fakt, iż pomimo powstania w pierwszym okresie dziejów zakonu, w okresie jego dynamicznego rozwoju, wszystkie trzy w pierwszych latach swojego istnienia przeżywały kryzys. W wypadku klasztoru gdańskiego na jego dalszych losach zaciężyła jego geneza. Po założeniu bowiem klasztoru w 1396 r. wiele pokutnie wprowadzie przeszło do brygidek, wiele jednakże utrzymało swoją społeczność, która istniała jeszcze przeszło wiek obok klasztoru. Fakt ten stał się zarzewiem niesnasek i spowodował dziesiątki lat trwającą niezgodę wewnątrz klasztoru. Innym skutkiem tego faktu było niezachowanie przepisów reguły brygidzkiej. W klasztorze gdańskim trzon społeczności klasztornej — obok grupy sióstr ze Szwecji — miały stanowić kobiety w przeszłości

upadłe, gdy tymczasem reguła żądała od kandydatek do klasztoru nieposzlakowanej opinii.

Dalszym powodem hamującym rozwój klasztoru był spór na tle majątkowym prowadzony z proboszczem kościoła parafialnego św. Katarzyny. Praw do swego udziału w dochodach tego kościoła broniły brygidki jeszcze w XVII wieku.

Wydaje się, że źródłem trudności klasztoru, które istniały aż do końca pobytu Krzyżaków w Gdańsku było też niedostateczne (lub nie dość jasno sformułowane) uposażenie. Stan majątkowy brygidek gdańskich da się ustalić dopiero w czasach polskich ok. poł. XVI w. Posiadają one wtedy, oprócz pewnych nieruchomości i sum pieniężnych, 7 wsi o obszarze 168,5 łana. Dążeniem klasztoru było możliwe największe skupienie posiadłości miejskich wokół swojej siedziby. Położone przy nim grunta wraz z zabudowaniami stanowiły w mieście jurydykę, dla której klasztor powoływał sołtysa.

Kryzys klasztoru elbląskiego był tak daleko idący, że w ogóle nie pozwolił rozwinąć się klasztorowi. Pod koniec w. XV lub na początku XVI klasztor został opuszczony przez jego mieszkańców na zawsze. Próbując odpowiedzieć na pytanie, co mogło być przyczyną krótkotrwałości fundacji elbląskiej S. Kamińska odrzuca twierdzenie niektórych autorów, jako miałyby nią być cofnięcie przez St. Apostolską zgody z racji niewłaściwego ustawienia budynków klasztornych. Zdaniem jej, powodu opuszczenia przez zakonnice klasztoru i to dwukrotnego należy doszukiwać się w skromnych warunkach materialnych oraz w braku odpowiednich budowli klasztornych. Konwent elbląski mimo kosztów ponoszonych przez mieszczan dla jego ugruntowania oraz wbrew pozornie licznym nadaniom nie miał szczególnych warunków do rozwoju. Ze wzmianek źródłowych wynika, że tylko część nadań na rzecz klasztoru mogła być przez niego wykorzystana. Ponadto własność klasztorna nie przynosiła takiego zysku, jakiego można było się spodziewać. Dochody, jakie osiągał administrator klasztorny pozwalały na pokrycie tylko najniezbędniejszych wydatków klasztoru, wśród których znaczną pozycję stanowiły wypłaty czeladzi dworskiej. Taki stan majątkowy klasztoru pozostawał zapewne w ścisłym związku z trudnościami gospodarczymi, jakie przeżywał zubożały na skutek wojny Elbląg.

Umieszczenie mieszkańców konwentu w dawnym spichrzu stwarzało — jak słusznie sugeruje autorka — pozory tymczasowości i mogło też być jedną z przyczyn nietrwałości elbląskiej fundacji.

Jeszcze mniej zrozumiałą jest — z powodu braku źródeł — kryzys trzeciej fundacji lubelskiej. Pierwsze próby założenia klasztoru brygidek w Lublinie czynione były już w r. 1412. W tym bowiem roku przedstawiciel klasztoru w Vadstenu objął w posiadanie nieruchomości mającą stać się początkowym uposażeniem fundowanego tutaj klasztoru, jednakże już w roku następnym został on odwołany z Lublina. Wraz z jego odejściem w lubelskiej fundacji nastąpiła dłuższa przerwa, trwająca aż do

momentu przyścia w latach dwudziestych zakonników z Gdańska. Wydany w r. 1426 przez Jagiełłę dokument rozszerzający dotychczasowe podstawy materialne klasztoru (klasztor utrzymuje jako uposażenie m. in. dwie wsie: Czerniejów i Skrzynnice uwolnione od zobowiązań na rzecz króla) nie likwiduje trudności nowej fundacji. Zaledwie w trzy lata po dokumencie Jagiełły na kapitule generalnej odbywającej się w r. 1429 w Vadstene w 8 punkcie uchwalnych „Ordinationes...” postanowiono co następuje: ponieważ klasztor założony przez króla polskiego (...) jest założony nieodpowiednio, należy napisać do JKM, aby raczył go przenieść w inne, dogodniejsze miejsce, mieszkanie zakonne lepiej urządzić i zapatrzeć fundację w bogatsze uposażenie, w przeciwnym razie klasztoru tego i tej fundacji zakon się wyrzeknie (s. 174). Niestety brak źródeł nie pozwala wyjaśnić autorce, co było przyczyną powyższego postanowienia kapituły. W świetle późniejszych wydarzeń nie jest pozbawione słuszności przypuszczenie J. A. Wadowskiego (Kościół lubelskie. Kraków 1907, s. 420), że źródłem niechęci do królewskiej fundacji było niemieckie pochodzenie jej pierwszych mieszkańców. Oto w r. 1432 Jagiełło wystawia dokument, będący jakby odpowiedzią na postanowienie kapituły z r. 1429, w którym odnawiając przywilej erekcyjny i fundacyjny klasztoru powtarza poprzednie nadania. Oznaczałoby to, że król uznał tym samym poprzednio nadane uposażenie za wystarczające. Jeśli chodzi natomiast o postępowanie mieszkańców konwentu J. Długosz pisze (Liber beneficiorum, t. 3, s. 302), że wszelkie kosztowności i paramenta, w które klasztor został wyposażony za życia króla Jagiełły, bracia zakonnicy w tajemnicy wywozili do Gdańska. W klasztorze ponadto wystąpiły „liczne spory, skandal i czyny haniebne”. Trwało tak, jak kontynuuje Długosz, do czasu gdy do klasztoru przyszli Polacy. Przeorem był wtedy od kilku lat Marcin z Karniowic, który „klasztor ów i w rzeczach duchownych i doczesnych dobrze zarządzając przyprowadził ponownie do obserwacji”. Inaczej więc niż w przypadku klasztoru elbląskiego kryzys konwentu lubelskiego z 1 poł. XV w. został zakończony dla niego pomyślnie. Jak się okazuje z dalszych dziejów klasztoru wydarzenia te były dla niego momentem zwrotnym. Od 2 poł. XV stulecia zaczyna się bowiem szybki rozwój klasztoru, któremu towarzyszą gorliwe zabiegi o pomnożenie jego stanu posiadania. Zostają wykupione liczne grunta graniczące z ziemią nadaną mu pierwotnie. Mimo kłopotów jakie sprawiały klasztorowi jego miejskie nieruchomości zdołał on stosunkowo wcześniej stworzyć własną jurysdykcję tzw. jurysdykcję Panny Maryi, która obejmowała całą południowo-zachodnią część późniejszego miasta. Klasztor lubelski w XVII w. stał się domem macierzystym wielu polskich konwentów brygidek i zapoczątkował nowy okres w dziejach tego zakonu w Polsce.

Na zakończenie pragnę zauważyć, że autorka ograniczając tematykę pracy do dwu wymienionych zagadnień nie była jednak dostatecznie konsekwentna w selekcji szczegółowych zagadnień. Widoczne to jest już w samej konstrukcji pracy. Zasadniczo doprowadza ona historię wymienio-

nych klasztorów do przełomu XVI i XVII w., a więc śledzi ich dzieje — w zależności od czasu powstania klasztoru — przez przeszło lub prawie dwa wieki. Tak długo nie trwał ani proces fundacyjny ani uposażeniowy. Wydaje się, że dla fundacji elbląskiej spór o spadek po klasztorze oraz zamiana klasztoru na gimnazjum akademickie wykraczały poza ramy pracy. Podobnie bardzo cenne skądinąd informacje z wizytacji z przełomu XVI i XVII w. o stanie klasztoru lubelskiego nie mają odpowiednika dla dwu pozostałych konwentów. Wykraczają też poza pojęcie uposażenia takie zagadnienia jak rozwój gospodarczy czy operacje finansowe klasztorów. Jednym słowem kwestionariusz pracy jest bogatszy aniżeli to wskazuje podtytuł, przy tym jest niejednorodny w odniesieniu do poszczególnych klasztorów. Przy ustalaniu problematyki pracy autorka poszła wyraźnie za źródłami.

Dalsze zastrzeżenie, bardziej ważkie, miałbym odnośnie do sposobu ujmowania poszczególnych zagadnień. W pracy widoczny jest brak jakichkolwiek porównań z klasztorami innych zakonów. Interesujące byłoby zestawienie, chociażby przykładowo, uposażenia brygidek z uposażeniem innych konwentów żeńskich powstałych w tym czasie lub także klasztorów męskich, dla których obszerniejsza istnieje literatura. Wówczas odpowiedź na pytanie czy uposażenie brygidek było faktycznie niskie byłaby bardziej miarodajna. Stwierdzenie czy inne klasztory lub zakony przeżywały w początkowym okresie swojego powstania podobne trudności, być może pozwoliłoby na pełniejsze naświetlenie trudności polskich brygidek.

Z mniejszych zastrzeżeń pragnę jeszcze zgłosić jedno pod adresem wykorzystania źródeł oraz jedno odnośnie zakończenia. W wypadku klasztoru lubelskiego autorka nie sięgnęła wprost do źródeł znajdujących się w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Lublinie lecz posłużyła się opracowaniami, które je zamieszczają i wykorzystują. W zakończeniu chętnie widziałbym obok zamieszczonego podsumowania, jakies postulaty badawcze. Jak sama bowiem autorka we wstępie stwierdza: wymienione trzy fundacje należą w historiografii polskiej do zaniedbanych, gdy tymczasem większość fundacji brygidzkich posiada bardziej lub mniej udane monografie. Jak wynika z zamieszczonego wykazu liczba klasztorów brygidzkich na świecie (szkoda, że autorka nie zastosowała konsekwentnie jednolitej nomenklatury dla nazw klasztorów: dla konwentów polskich raz podaje nazwy łacińskie, innym razem polskie) była wcale liczna. Było ich łącznie z odłamek brygidek *de la recollection* ponad 60, w tym w Polsce i w Wielkim Księstwie Litewskim — 10.

Reasumując uwagi na temat przedstawionej pracy należy stwierdzić, że stanowi ona — zgodnie z założeniami autorki — nader potrzebny i wcale udany przyczynek do społecznych i kulturalnych dziejów tej części Europy w okresie późnego średniowiecza.